

Sławomir Miroślawski

# SCHIZOFRENIA

## lekcja życia



Sławomir Mirosławski

# Schizofrenia - lekcja życia

**Wersja Demonstracyjna**



Wydawnictwo Psychoskok  
Konin 2019

[Kup książkę](#)

Sławomir Mirosławski  
„Schizofrenia – lekcja życia”

Copyright © by Sławomir Mirosławski, 2019

Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o. 2019

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Projekt okładki: Robert Rumak

Korekta: Joanna Gębicka, Ewa Katarzyna Ambroch

Zdjęcie na okładce: Choat

Skład epub, mobi i pdf: Kamil Skitek

ISBN: 978-83-8119-547-8

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.

ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin

tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706

<http://www.psychoskok.pl/>

<http://wydawnictwo.psychoskok.pl/>

e-mail: [wydawnictwo@psychoskok.pl](mailto:wydawnictwo@psychoskok.pl)

# Spis treści:

<b>Wstęp .....</b>	<b>5</b>
<b>1. Społeczność umysłu .....</b>	<b>7</b>
1.1. Ludzie – stymulanty pracy umysłu.....	10
1.2. Zagrożenia.....	13
1.3. Perspektywy .....	16
<b>2. Komunikacja umysłowa .....</b>	<b>20</b>
2.1. Owiewki .....	24
2.2. Transcendencja .....	28
2.3. Zakres.....	30
<b>3. Środki płatnicze umysłu .....</b>	<b>33</b>
3.1. Pomysły .....	35
3.2. Utrzymanie sprawności umysłu .....	37
<b>4. Uwewnętrznianie się i uzewnętrznianie się .....</b>	<b>38</b>
<b>5. Sens życia w schizofrenii .....</b>	<b>43</b>
<b>6. Czego uczy nas schizofrenia? .....</b>	<b>45</b>
<b>7. Pikanteria .....</b>	<b>49</b>
<b>8. Krótkie podsumowanie .....</b>	<b>52</b>
<b>Zakończenie .....</b>	<b>55</b>

# Wstęp

Napisałem również taką książkę pod kątem głównego pytania: „Czego uczy nas schizofrenia?”. Chciałem w ten sposób wyciągnąć, co tylko można, by coś dobrego z tej choroby wyłonić. By z nieszczęścia uczynić coś dla ludzkości pożądanego. Książka ta jest psychologiczna, a przede wszystkim życiowa, dlatego warto się zapoznać z tym materiałem. Zawiera w sobie spostrzeżenia i niuansy psychologicznego doświadczenia, bowiem problemy tej choroby wywodzą się z psychiki. Choroba zaczęła się pod koniec 2012 roku. Minęło 7 lat w chorobie, podczas których zbierałem doświadczenia ukryte przed oczyma „zdrowych” ludzi. Mój umysł wychwytywał zagrożenie ze strony tych ukrytych sił. Stąd te siły są mi znane. Znana jest mi dobrze kondycja psychiczna człowieka.

Schizofrenia jest uciążliwa dla człowieka obciążonego atakami istot z pogranicza materii. Ludzie zwykle używają oklepanego słowa: „nadprzyrodzone”. Wolę słowa użyte powyżej, gdyż w istocie są one z pogranicza materii, czyli być może są to rzeczy, które można wychwycić bardziej zaawansowaną technologią. Dochodzą mnie słuchy o mind control[1] oraz o MK-Ultra[2], które to badania ingerują w oonosferę (sfera myśli ludzkiej w jakiejś nieokreślonej przestrzeni) i umysł człowieka. Myślę, że istnieje możliwość czerpania korzyści np.

z infiltrowania czyjegoś umysłu. Stąd ważne jest to, co napisałem w tej książce, aby sobie ludzie nie robili cichego spustoszenia na naszej planecie. Bo wstyd za te czyny rozchodzi się po sąsiednich cywilizacjach pozaziemskich. Mocne słowa, ale na miejscu.

Opisałem w tej książce sens życia w schizofrenii. To jest coś specjalnie dla chorych. Warto dla tych kilku słów kupić tę książkę. Jest to już trzecia publikacja tego typu. Dziwię się sam sobie, że napisałem ją szybko i sprawnie. Równie dobrze pisało mi się książkę poprzednią: „Sekrety schizofrenii i powrót do zdrowia” oraz pamiętnik o tej samej tematyce: „Mind Control Sąd Apokalipsy”. Napisałem także, podchodząc humorystycznie do sprawy, że mogliby mi dać nagrodę Nobla za odkrycie nowej rzeczywistości, w której funkcjonujemy. Informacje dokładnie o tym, co odkryłem, znajdziecie w tej publikacji.

Jest to ciekawa pozycja i nadaje się dla wszystkich, którzy chcą sobie poszerzyć horyzonty. Poprzednia książka sprawia radość i robi wrażenie, ale ta jest o wiele bardziej ambitna. Tutaj dziękuję z całego serca wszystkim istotom, dzięki którym domyśliłem się tego wszystkiego. Życie schizofrenika jest jednak bogate w przeżycia duchowe i zrozumienie.

Mam nadzieję, że książka ta przyczyni się do uszczęśliwienia choćby kilku osób. Taki jest mój zamiar. Niech w końcu wyniknie z tego coś dobrego. Czekam na dobre pomysły z utęsknieniem, gdyż ta wiedza urodziła zrodziła się z wielkiego cierpienia. Jest to cierpienie ponad miarę, stąd wniosek, aby szanować tę wiedzę.

Kontakt z autorem tej książki: [szybkipseudonim@gmail.com](mailto:szybkipseudonim@gmail.com)

# 1. Społeczność umysłu

Umysł człowieka nie jest zbudowany jedynie, z biologicznego punktu widzenia, jako zlepek neuronów. Wiem to na pewno, że w neuronach gnieźdzą się stymulanty pracy umysłu. Stymulanty te to po prostu ludzie z innego wymiaru, funkcjonujący jako przemieszczający się z umysłu w umysł kolorowy brokat. Podczas choroby człowiek traci raptownie te stymulanty i widać je potem rozrzucone po pokoju, w którym się przebywa. Schizofrenia jest okrutną karą, która wręcz zabija tych ludzi. We śnie patrzysz, jak ci zabijają tych ludzi i jak ich w wyrafinowany sposób torturują. W całej tej społeczności ty sam zajmujesz ważne miejsce. Jednak inaczej jest w schizofrenii. Wówczas zamykają twoją osobę w maleńkim pomieszczeniu. Śniesz o tym i widzisz, że jesteś okrutnie traktowany, np. obserwujesz tortury lub dusisz się z braku tlenu i bardzo małej przestrzeni. To po prostu więzienie. Istoty wyższe, podające się za policję lub sędziów, a w istocie współpracujące z demonami, robią takie rzeczy i budzisz się przerażony w nocy, żegnając się z życiem twojego przedstawiciela we własnej głowie. Schizofrenia to po prostu wejście komuś do głowy z brudnymi butami. Na końcu tej drogi przeproszałem, że żyję, i obserwowałem ohydę spustoszenia w snach. Najważniejszą lekcją tej choroby jest

właśnie uświadomienie sobie, że posiadamy żywą społeczność we własnej głowie. Ci ludzie dyktują tobie, co masz napisać w wypracowaniu, jak odnaleźć się w towarzystwie, co powinieneś powiedzieć do danej osoby. Na pewno miałeś takie myśli i cieszyłeś się, że coś takiego przyszło ci do głowy. Dobrze jest, jak cię to cieszy, bo po spustoszeniu w schizie zostają tak brzydkie myśli, że nawet trudno o tym pisać. Umysł zaczyna pluć, kopać i ogólnie wariować. To bardzo obciąża człowieka i wówczas się nie cieszysz, tylko się dręczysz. Kolejna lekcja, to jak zrobić coś, co przyciągnie te istoty do umysłu? Może to być gra na instrumencie, branie udziału w kulturze, w wydarzeniach kulturalnych, czyli oglądanie filmów, słuchanie muzyki, zawieranie znajomości, a nawet witanie się z ludźmi, czy jak w kościele – modlitwy, komunie święta, znak pokoju. Dobrze jest mieć w domu święte obrazy, bo przez nie przelatują te stworzenia. To wrota nieba, które otwierają się podczas modlitwy. Tak że powiedzenie czegoś w stylu: „Mówił dziad do obrazu, a obraz ani razu” jest błędem. Można także czytać książki. Wielokrotnie widziałem niebieską punktową poświatę podczas czytania. To właśnie człowiek do mnie przylatywał. Podczas modlitwy widziałem, zapewne od Boga Ojca, złotawy punkcik lecący w moją stronę. Istnieją także myśli podające jakieś imiona i nazwiska. To także skuteczny sposób na zaspokojenie braków umysłu. Z tym, że po jakimś czasie takich nazwisk brakuje lub też słychać tekst w stylu: „Już Ci pomagałem/am”. Z kolei, gdy te istoty odlatują, słychać tekst: „Miałeś chacie złoty róg”. Nie należy się tym zbytnio przejmować. Aczkolwiek jakieś poczucie utraty pozostaje. Społeczność umysłu buduje budynki, zamieszkuje w mieszkaniach i szkołach. Tak, posiadają one szkoły.



Również twoja osoba wewnątrz umysłu, twój reprezentant jest poddawany cyklicznym testom, jak kolokwia, czy sprawdziany. Jednak w chorobie twoja osoba w umyśle, jak to mówią na Zachodzie – twój mały człowieczek wewnątrz umysłu, jest zbywany, źle traktowany, torturowany lub nawet często zabijany. Mnie często śnią się koszmary z udziałem mojego reprezentanta w głowie. Ostatnio odkryłem na to patent, a mianowicie, przed snem modłę się na różańcu św. i zakładam go na szyję. Włączam na noc ciemnoniebieską lampkę nocną. Dopiero wówczas koszmary się nie śnią. Przy takim świetle można spać. Nie przeszkadza to w spaniu, ale pomaga uniknąć przykrości ze strony istot niszczących. Ważny jest także porządek, gdyż bałagan przyciąga demony. Nie raz wstawałem w nocy po koszmarach i robiłem porządek, gdy brakowało na to czasu w ciągu dnia. I pomagało. Obecnie cieszę się, gdy nic się nie śni, bo zazwyczaj są to koszmary. Nie raz śniły mi się osoby, które znam, stąd wiem, że jeden osobnik z głowy znajomego zamieszkuje we mnie. Były to zazwyczaj bardzo wyraźne sny. Niekiedy dowiadywałem się, że śniłem się danej osobie. Myślę, że dla nich były to raczej przykre sny z udziałem mojej osoby.

Bardzo chciałem mieć zdrowy umysł i społeczność, która mnie szanuje. Zdarzyło się raz, że jedna osoba chciała mi pomóc odbudować umysł, ale ten projekt długo nie przetrwał. Potem jeden milioner, Polak, chciał mi wprowadzić produkcję i fabrykę w głowie. Ludzie garnęli się do jego pomysłu, ale ja to zepsułem poprzez krzyki przez sen. Myślałem, że mi ludzi zabierają na potęgę, podczas gdy było całkiem odwrotnie. To ludzie się garnęli do mnie, do pracy w fabryce. Tak, miałem mieć spokój w głowie do końca świata. Potem ktoś ukradł ten pomysł.

Im więcej przyjaciół, tym lepiej, dlatego napisz do mnie na adres: [szybkipseudonim@gmail.com](mailto:szybkipseudonim@gmail.com). Będę czekał i z wdzięcznością odpiszę.

## 1.1. Ludzie – stymulanty pracy umysłu

Stymulacja pracy umysłu człowieka poprzez ludzi może doprowadzić do tego, że ktoś uduchowiony w sposób wystarczający może słyszeć ludzkie myśli. Dobrym tego przykładem jest Osoba Jezusa i wszystkich Jego uczniów, którzy wytrwale kroczą Jego drogą. Kojarzy mi się to ze słowami Jezusa o „wodzie żywej”. Być może chodziło Jezusowi o stymulanty pracy umysłu. Posiadając dużo stymulantów pracy umysłu po moich studiach teologicznych, czułem się zaspokojony tak bardzo, że nawet nie myślałem zbyt wiele o zarabianiu pieniędzy, czy poszukiwaniu partnerki życiowej. Byłem szczęśliwy najbardziej jak to możliwe i cieszyłem się pięknymi myślami. Właściwie wszystko było dla mnie do osiągnięcia, do zdobycia. Prawo jazdy, na przykład, zdałem za pierwszym razem, bezbłędnie na teorii i z jednym błędem praktycznym, z którym się nie zgadzam, bo w sumie na koniec dałem popis umiejętności sterowania pojazdem, podjeżdżając stopniowo i maksymalnie pod bramę na wzniesieniu, a otrzymałem zapis braku umiejętności sterowania. Dziwnie to wyglądało i może dlatego... W każdym razie mogłem

wszystkiego się nauczyć, cokolwiek by to było: administracji, dowolnych wiadomości na przedmiotach szkolnych, wychowania fizycznego, handlu itp. Wiem doskonale, że posiadałem szósty zmysł, ponieważ kilkakrotnie ratował mi życie. W Tatrach Wysokich, kiedy schodziłem ze Świnicy. Była taka sytuacja, że zszedłem kawałek ze ścieżki i zatrzymały mnie pierwsze głosy w głowie. Zawisłem wówczas całym ciężarem ciała na kępce trawy wystającej nad przepaścią. Kolejnym takim przykładem było szarpnięcie mnie do tyłu na przejściu dla pieszych, gdzie przejeżdżał cicho i z dużą prędkością autobus. To, co wiem na pewno, to, że słyszałem myśli pewnej przypadkowo spotkanej dziewczyny. To było tak wyraźne, że zapamiętałem sobie ten głos i wygląd tej dziewczyny. Można osiągać cuda wraz z ludźmi. To mogą być uzdrowienia. Ja pamiętam panią z DPS Laurentius w Olsztynie, która, będąc całkiem mentalnie zniszczona i porozumiewająca się bełkotem, wypowiedziała moje imię. Nie wiem, czy była taka sytuacja, kiedy ktoś przy niej wypowiedział moje imię. Moje zaskoczenie było ogromne. Nie wiedziałem, co powiedzieć. To był dla mnie prawdziwy szok. Stymulacja pracy umysłu, jak widać, nie ogranicza się ani trochę w rzeczywistości. Nie bardzo jestem pewien, do czego to może prowadzić. Kto wie, może nawet do duplikacji osoby! A może też do umiejętności teleportacji. Na pewno jednak prowadzi to do komunikacji z innymi rasami – innymi cywilizacjami na innych planetach. W standardzie natomiast jest tłumaczenie na inne języki. Wśród istot z naszego wymiaru, zamieszkujących umysł człowieka, są jednostki, jak je nazywają, istoty wyższe. To strażnicy – w sumie wojskowi, – którzy strzegą integralności ciała, a szczególnie ludzkiego mózgu. To na pewno można poczuć. Wbijają się w głowę jak

iskry. Jak impulsy elektryczne. To mnie wyprowadziło z równowagi umysłowej, bo nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Płakałem z powodu tych jednostek, jak się potem okazało, ratujących mi życie! Jednostki dzielnie walczyły o moją głowę z innymi jednostkami, które przyleciały potem. To starcie wyraźnie czułem w głowie. Zdaje mi się, że to były jakiegoś rodzaju lasery lub pociski zostawiające smugę. W każdym razie było to bardzo dramatyczne i to nie były ćwiczenia, ani jakiegoś rodzaju przedstawienie. To było tak prawdziwe jak moje ręce, które piszą tę książkę. Jaką lekcję można wyciągnąć z tego doświadczenia? Nigdy nie jesteś sam! „Nie jesteś samotną wyspą”. Jesteś stale w interakcji z opisanymi tu istotami. Twoje życie jest mega ważne! Skoro istoty te toczą bitwy o człowieka. Nanotechnologia żyje wśród nas i ma się dobrze. To może być nieco przerażające, ale jest prawdziwe. Istnieją także ludziki zewnętrzne. Elfy, w które nie tylko wierzę, ale i wiem, że istnieją, gdyż przez przypadek zmiażdżyłem palcami jednego takiego elfa. To z kolei może być bardzo śmieszne i nie radzę w towarzystwie o tym mówić. Chyba że dla poprawienia sobie humoru. Nazwałem to stworzenie elfem Enlilem, choć wierzę, że posiadał swoje piękne imię. Tak mi go szkoda. Gdy wspominał pomordowanych, to zapalam świece i chwilę milczę, nic nie mówiąc i nie myśląc. Obecnie dość sprawnie posługuję się umysłem, gdy chodzi o komunikację myślami. Mówię w myślach. Zdrowy człowiek nie musi posługiwać się mową w myślach. Wystarczy, że pojawi się jakaś intencja lub namiastka myśli. Gorzej, gdy krzyczysz w myślach – narażasz się wówczas na schizofrenię. To już ostateczny sygnał, że albo walka, albo ucieczka. Naprawa tego wszystkiego, co powoduje twój krzyk, jest niekiedy niemożliwa w czasie, gdy tego potrzebujesz.

## Koniec Wersji Demonstracyjnej

*Dziękujemy za skorzystanie z oferty naszego wydawnictwa i życzymy miło spędzonych chwil przy kolejnych naszych publikacjach.*

Wydawnictwo Psychoskok

